

POSTANOWIENIE

Dnia 4 listopada 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)

SSN Jarosław Matras

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady
Adwokackiej

w sprawie **adw. J. Ż.**

obwinionego z art. 80 ustawy z dnia 28 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze w
zw. z § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 4 listopada 2011 r.

kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego
od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury
z dnia 29 stycznia 2011 r.,
zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej
z dnia 7 kwietnia 2009 r.,

- 1) **oddala kasację,**
- 2) **obciąża obwinionego J. Ż. kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego w kwocie 20 (dwadzieścia) zł.**

UZASADNIENIE

Adwokat J. Ż. został obwiniony o to, że „w dniu 7 marca 2007 r. złożył do Sądu Okręgowego, w sprawie o sygn.[...], apelację, której uzasadnienie zawarte było na jednej stronie maszynopisu, zaś po upływie ponad 3 miesięcy od tej daty, tj. 14 czerwca 2007 r., przesłał do Sądu Apelacyjnego pozostałą część tego

uzasadnienia, zawartego na 9 stronach maszynopisu”, to jest – jak określił to Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej – o „przewinienie dyscyplinarne przewidziane w par. 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu” .

Orzeczeniem z dnia 7 kwietnia 2009 r., Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał adw. J. Ż. „za winnego zarzucanego czynu opisanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego” i za to „na mocy art. 81 ust. 1 Prawa o adwokaturze” wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Od powyższego orzeczenia odwołała się obrońca adw. J. Ż., zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:
 - art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy Prawo o adwokaturze poprzez brak wskazania na jakich dowodach Sąd oparł się w zakresie ustaleń faktycznych oraz analizy poszczególnych dowodów, brak rozważań dotyczących podstawy prawnej przypisanego obwinionemu czynu;
 - art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy Prawo o adwokaturze poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności dotyczących przygotowania i wysłania apelacji w dniu 7 marca (w odwołaniu omyłkowo: 1 marca – uwaga SN) 2007 r.;
 - art. 89 ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, pominięcie dowodów korzystnych dla obwinionego i w konsekwencji orzekanie na zasadzie całkowitej dowolności w zakresie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż:
 - apelacja została złożona przez obwinionego w częściach;

- apelacja złożona przez obwinionego w marcu 2007 r. nie spełniała wymogów określonych w art.427 k.p.k.

a w konsekwencji dokonanie błędnego ustalenia, iż zachowanie obwinionego wypełnia znamiona czynu określonego w § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w sytuacji, gdy analiza zebranych dowodów nie pozwala na przyjęcie nieprawidłowości jego postępowania.

W konkluzji odwołania, obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Orzeczeniem z dnia 5 grudnia 2009 r., Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od tego ostatniego orzeczenia kasację wniosła obrońca adw. J. Ż., który to nadzwyczajny środek zaskarżenia - uwzględniony przez Sąd Najwyższy – spowodował uchylenie rozstrzygnięcia Sądu II instancji i przekazanie mu sprawy J. Ż. do ponownego rozpoznania.

Kolejne orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury zapadło w tej sprawie w dniu 29 stycznia 2011 r. Uwzględniając podstawowy zarzut skargi kasacyjnej i wytyczne Sądu Najwyższego sformułowane w tym zakresie – Wyższy Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że czyn popełniony przez obwinionego J. Ż. zakwalifikował z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. prawo o adwokaturze w zw. z § 8 „Zbioru Zasad Etyki Zawodowej”. W pozostałej części skarżone orzeczenie utrzymano w mocy. Odnotować też trzeba w tym miejscu, że pierwotnie przedmiot rozpoznania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w dniu 29 stycznia 2011 r. określono jako „*orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 grudnia 2009 r.*”, co zostało następnie sprostowane postanowieniem z dnia 11 lipca 2011 r. o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej.

Kolejną kasację w tej sprawie wniosła obrońca obwinionego zarzucając rażące naruszenie prawa, mające wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia, tj.:

- art. 439 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 91 ust. 3 ustawy prawo o adwokaturze poprzez wydanie rozstrzygnięcia dotyczącego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, co należy do kompetencji Sądu Najwyższego;

- art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy prawo o adwokaturze poprzez wydanie rozstrzygnięcia dotkniętego sprzecznością uniemożliwiającą jego wykonanie w postaci zmiany nieistniejącego orzeczenia, a mianowicie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 grudnia 2009 r, które zostało uchylone wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r. w sprawie SDI 12/10;

- art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 95n ustawy prawo o adwokaturze, poprzez niezrealizowanie wszystkich wytycznych SN zawartych w wyroku z dnia 15 lipca 2010 r., a dotyczących kwalifikacji prawnej przewinienia dyscyplinarnego zarzuczonego obwinionemu, a w konsekwencji także obrazę art. 80 ustawy prawo o adwokaturze poprzez brak wskazania postaci w jakiej WSD upatruje podstaw odpowiedzialności obwinionego w sytuacji, gdy przepis ten zawiera cztery formy popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, jak również przez brak dostatecznego sprecyzowania opisu czynu uznawanego za delikt dyscyplinarny;

- art. 437 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy prawo o adwokaturze poprzez nieuwzględnienie zarzutów zawartych w odwołaniu na skutek błędnego przyjęcia, że:

a/ w toku postępowania sądowego zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności, niezbędne dla oceny zachowania obwinionego, podczas gdy postępowanie obejmowało wyłącznie dowody zawnioskowane przez Rzecznika Dyscyplinarnego, a obwiniony został pozbawiony możliwości obrony swego stanowiska;

b/ przesłuchanie osób uczestniczących w przygotowaniu apelacji od wyroku Sądu Okręgowego pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy;
- art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy prawo o adwokaturze poprzez nierozpoznanie wszystkich zarzutów odwołania i pominięcie zarzutu dotyczącego konstrukcji uzasadnienia orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej.

W konkluzji kasacji jej autorka, stawiając zaskarżonemu rozstrzygnięciu przytoczone wyżej zarzuty, wniosła alternatywnie: o zmianę orzeczenia sądu II instancji i uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie kwestionowanego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona przez obrońcę obwinionego adw. J. Ż. okazała się niezasadna, zaś sformułowane w niej zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie. Postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 11 lipca 2011 r. w przedmiocie sprostowania oczywistych omyłek pisarskich w orzeczeniu tegoż Sądu z dnia 29 stycznia 2011 r. występujących w sprawie [...], zdezaktualizowało dwa pierwsze zarzuty zamieszczone w nadzwyczajnym środku zaskarżenia. Nie ma bowiem żadnych wątpliwości co do tego, że kwestionowane obecnie orzeczenie sądu odwoławczego stanowiło wyraz rozpoznania odwołania obrońcy obwinionego od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 7 kwietnia 2009 r. w sprawie [...]. Nie doszło zatem do naruszenia normy kompetencyjnej określającej zakres orzekania Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury i nie nastąpiło rozpoznanie sprawy przez sąd niewłaściwy. Nie można też mówić o sprzeczności w orzeczeniu uniemożliwiającej jego wykonanie.

Analiza zarówno treści rozstrzygnięcia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, jak i jego części motywacyjnej, prowadzi do przekonania, że wbrew odmiennemu pogładowi skarżącego, wytyczne Sądu Najwyższego sformułowane przy poprzednim rozpoznaniu sprawy zostały zrealizowane w

stopniu pozwalającym na akceptację. Niewątpliwie wprowadzono do podstawy prawnej rozstrzygnięcia przepis materialnoprawny rangi ustawowej determinujący odpowiedzialność dyscyplinarną adwokata za czyny stanowiące delikty dyscyplinarne, którą to potrzebę wyraźnie wskazał poprzednio Sąd Najwyższy. Natomiast w części motywacyjnej kwestionowanego orzeczenia szeroko i wnikliwie Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury rozważył zagadnienie konkretnej formy przewinienia dyscyplinarnego, jakie przypisano obwinionemu. W świetle tych rozważań nie może już podlegać dyskusji przyjęcie najłagodniejszej postaci działania przewidzianego w § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, polegającej na braku należytej sumienności i gorliwości przy wykonywaniu czynności związanych z podpisaniem i wysłaniem niepełnej apelacji. Podkreślono jednocześnie, że w tym kontekście należy oceniać zachowanie obwinionego w płaszczyźnie nieumyślności działania. Przyjęciem takich ustaleń uzasadniał też sąd odwoławczy rezygnację z uzupełniania postępowania dowodowego zauważając, że niezależnie od jego wyników – z uwagi na ograniczenia procesowe – nie mógłby poczynić dalej idących ustaleń dla obwinionego niekorzystnych. W swoich ocenach oparł się przy tym na niekwestionowanych dokumentach, jak również – co także zaakcentowano – na wyjaśnieniach złożonych przez obwinionego. W takiej konfiguracji procesowej obowiązujące przepisy zezwalają na rezygnację z przeprowadzenia dowodu, gdy okoliczność, która ma być wykazana – jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy – art. 170 § 1pkt 2 k.p.k. in fine. Skoro zatem świadkowie wskazani przez obronę mieli potwierdzić okoliczności podawane przez obwinionego w jakich doszło do podpisania i wysłania apelacji, a Sąd nie widział podstawy do podważania wyjaśnień adw. J.Ż. złożonych w tym zakresie, to rezygnacja z przeprowadzenia tego dowodu, choć rzeczywiście powinna nastąpić w formie stosownego postanowienia, nie stanowiła naruszenia prawa i pozostawała bez wpływu na treść orzeczenia. Także prawo do obrony nie zostało naruszone w wyniku odstąpienia od przesłuchania świadków wskazywanych przez obwinionego, bo

przecież przyjęto w ustaleniach jego wersję wydarzeń przedstawioną właśnie jako linię obrony, co w konsekwencji doprowadziło do przypisania jedynie najbliższej postaci deliktu dyscyplinarnego. Tyle tylko, że nie uznano, aby zaprezentowane wyjaśnienia prowadziły do wniosku o całkowitym braku zawinienia po stronie obwinionego. To zagadnienie ma jednak charakter oceny prawnej i nie należy do materii postawionego zarzutu naruszenia prawa procesowego. Natomiast przesłuchiwanie świadków zgłoszonych przez obronę w kwestii „*przyczyny ich zachowania*” oraz „*umyślności bądź nieumyślności ich działania*” – było bezprzedmiotowe w sytuacji, gdy to nie przeciwko nim toczyło się niniejsze postępowanie dyscyplinarne i nie chodziło o ustalenie zakresu ich odpowiedzialności.

Nieskuteczny okazał się też zarzut braku rozważenia przez sąd odwoławczy zastrzeżeń obrońcy obwinionego podniesionych w odwołaniu pod adresem „*konstrukcji uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji*”. Podkreślić należy, że uzasadnienie rozstrzygnięcia powinno spełniać odpowiednie wymagania ustawowe i umożliwiać przeprowadzenie kontroli instancyjnej lub odpowiednio kasacyjnej. Tylko przez pryzmat tych wymogów można kwestionować i oceniać część motywacyjną orzeczenia. Natomiast zagadnienie samej „*konstrukcji uzasadnienia*” trudno uznać za okoliczność mogącą mieć wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia. Podobnie zresztą, eksponując brak rozpoznania zarzutu odwoławczego dotyczącego tej kwestii, należałoby wykazać z kolei, że uchybienie to mogło wywrzeć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego. Tymczasem, w niniejszej sprawie autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia nawet nie usiłował podjąć takiej próby. Także nieprecyzyjne przywołanie w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury nazwy korporacyjnego aktu stanowiącego zbiór reguł dotyczących etyki zawodowej – choć świadczy o niezbyt daleko posuniętej staranności przy sporządzaniu treści tego orzeczenia - nie przekłada się wszelako na podstawy kasacyjne funkcjonujące w obowiązującym porządku prawnym.

W tej sytuacji wszystkie zarzuty zawarte w kasacji zostały ocenione jako niezasadne, a argumenty przywołane dla ich poparcia – nie przekonały Sądu Najwyższego o słuszności nadzwyczajnego środka zaskarżenia i konieczności uwzględnienia zamieszczonych w nim wniosków. Konsekwencją takiego poglądu było oddalenie kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego adw. J. Ż.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.